

Drogi do nieskazitelnej czystości



fot. Paweł Kozioł/Agencja Gazeta

Zainwestować grube miliony we własną, nowoczesną pralnię, ale zarabiać na obsługiwaniu innych placówek służby zdrowia, czy może zlecić usługi pralnicze firmie zewnętrznej i w ten sposób ciąć bieżące wydatki? Na takie pytanie odpowiedzieć muszą sobie dyrektorzy szpitali. Co wybrać?

Decydując się na konkretną opcję prania bielizny, pościeli, ubrań personelu i chorych należy pamiętać, że pralnia obsługująca podmioty działające na rynku medycznym musi spełniać odpowiednie, rygorystyczne wymogi. Jak wykazały kontrole prowadzone przez powiatowe stacje sanitarno-epidemiologiczne, duża część pralni wciąż nie oferuje placówkom służby zdrowia usług o zadowalającym standardzie.

Martwe przepisy

Ostatnią ogólnopolską akcją kontrolną Główny Inspektorat Sanitarny przeprowadził 6 lat temu. Wyniki były dalekie od ideału.

– Większość pralni, z których usług korzystają placówki służby zdrowia nie jest przystosowanych do prania bielizny szpitalnej – mówiła Izabela Fengler, ówczesna dyrektor Departamentu Higieny Środowiska Głównego Inspektoratu Sanitarnego. Główny Inspektorat Sanitarny nie umie określić, jak sytuacja wygląda dzisiaj w skali kraju, bo... nie przeprowadził kolejnych badań.

Szkoda, bowiem pranie bielizny szpitalnej to skomplikowany, obwarowany wieloma regulacjami proces, od powodzenia którego zależy zdrowie pacjentów.

– Niestety, bardzo często się zdarza, że usługi prania dla jednostek służby zdrowia wykonują pralnie, które nie spełniają wymogów higienicznych. To efekt braku odpowiednich zapisów w dokumentacji przetargowej dotyczących wymagań, jakie powinna spełniać pralnia. A przecież niedbalstwo może tu stanowić poważne zagrożenie dla zdrowia pacjentów i personelu – mówi Jerzy Wieczorek, prezes Zarządu Impel – Perfekta Sp. z o.o.

Podstawową zasadą przy praniu dla jednostek służby zdrowia jest przestrzeganie tzw. bariery higienicznej. Polega ona na zastosowaniu takich rozwiązań technologicznych i procedur, które zapobiegają wtórnemu zabrudzeniu bielizny i ewentualnym zakażeniom personelu. Szczegółowe wytyczne zawarte są w rozporządzeniu ministra zdrowia z listopada 2006 r. w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać pod względem fachowym i sanitarnym pomieszczenia i urządzenia zakładu opieki zdrowotnej.

W pralni z barierą higieniczną powinny być wydzielone strefy brudna i czysta. W skład pierwszej z nich wchodzić powinny pomieszczenia do przyjmowania i składania brudnej bielizny, splukiwania pieluch, załadunku bielizny do pralnic, pomieszczenia składowania środków piorących, przygotowywania roztworów piorących. W drugiej znajdować się powinny pomieszczenia do wyładunku bielizny z pralnic, suszenia, prasowania oraz sterylizacji bielizny noworodków i dzieci młodszych, mycia i dezynfekcji wózków, składowania materiałów wypranych i zdezynfekowanych, naprawy bielizny, wydawania, obsługi administracyjnej i zaplecza socjalnego. W ścianę dzielącą pralnię na dwie strefy wmontowane muszą być urządzenia pralnicze z oddzielnymi otworami do załadunku i rozładunku, odpowiednio w obszarze czystym i brudnym.

Według przepisów pralnia powinna być zlokalizowana w wydzielonym budynku lub wspólnym z kuchnią, połączonym przejściem krytym lub tunelem podziemnym z zespołem głównym szpitala oraz oddziałami mieszczącymi się w wydzielonych pawilonach. Dopuszcza się pralnię zlokalizowaną w budynku głównym szpitala, pod warunkiem zapewnienia bezkolizyjnej obsługi technicznej związanej z tą technologią. W pralni musi znajdować się dział mycia i dezynfekcji pojemników i wózków do transportu brudnej bielizny.

Delikatne plastry miodu

Lista wymagań jest wyjątkowo długa. Czy warto zatem inwestować w budowę lub modernizację pralni przyszpitalnej?

– *Aby pralnia była ekonomicznie opłacalna, powinna być możliwie maksymalnie zautomatyzowana, gdyż koszty personelu to największa część ceny. Musi też mieć odpowiednie możliwości prania i w pełni je wykorzystywać.*

„ Jeżeli szpital będzie dysponował nowoczesną pralnią i będzie świadczył usługi dla sąsiednich szpitali, to na pewno nie straci ”

Zatem jeżeli szpital będzie dysponował nowoczesną pralnią i będzie świadczył usługi dla sąsiednich szpitali, to na pewno nie straci – uważa Włodzimierz Kokociński, prezes firmy Unitech SA, ekspert branży pralniczej. – Jeżeli natomiast będzie to mała, prawidłowo wyposażona pralnia przy szpitalu, to koszty prania wyliczane porównawczo jako cena jednego kilograma prania będą zawsze wyższe – niekiedy nawet o 100 proc. – dodaje.

Przykładem doskonale funkcjonującej przy placówce zdrowotnej jest *Pralnia Akademicka*, będąca częścią szpitala Akademii Medycznej w Gdańsku. Może się ona poszczycić wdrożeniem systemu zarządzania jakością ISO 9001 : 2000, a także stosowaniem w procesie prania 100-procentowej bariery higienicznej. Obsługuje nie tylko gdański szpital, ale także pozyskuje zamówienia z zewnątrz, w tym także z innych placówek służby zdrowia. Usługi komercyjne dla szpitali, hoteli i przychodni świadczy też np. pralnia zakładowa Specjalistycznego Szpitala Zachodniego w Grodzisku Mazowieckim.

– *Charakterystyczne dla rynku jest to, że im dalej na wschód, tym większa jest przewaga tradycyjnego modelu pralni przyszpitalnych – mówi Włodzimierz Kokociński.*

Wybierając sprzęt dla pralni szpitalnej należy kierować się przede wszystkim jego jakością i ułatwionym dostępem do serwisu technicznego. Przestrożą może tu być problem w Szpitalu Specjalistycznym im. J. Śniadeckiego w Nowym Sączu. W połowie zeszłego roku zepsuł się tam silnik jednej pralnicy. W kraju nikt jednak nie chciał podjąć się naprawy sprzętu, który od dawna nie jest już produkowany. Jedyna oferta wpłynęła z... Holandii. Jednak cena – 100 tys. zł – była zdecydowanie za wysoka. Szpital ostatecznie znalazł mechanika, który naprawił sprzęt za 20 tys. złotych. Dla porównania – pranie pościeli i bielizny szpitalnej na potrzeby małego szpitala to ok. 100 tys. zł rocznie.

Przykładem kompleksowego rozwiązania dla szpitali są pralnie firmy Miele w opcji umożliwiającej oddzielanie rzeczy czystych od brudnych, z zastosowaniem techniki przeładunku oraz wyposażone w specjalnie w tym celu wykonane pakiety programów, łącznie z programami dezynfekującymi.

– *Zaletami naszych maszyn pralniczych jest ich duża ładowność, osiągająca 32 kg, konstrukcja umożliwiająca oszczędność miejsca nawet przy ustawieniu szeregowym, prosty i bezpieczny dobór programów dzięki dowolnie programowanemu sterowaniu Profitronic – mówi Monika Mamrot z firmy Miele. – Opcjonalne podgrzewanie elektryczne lub parowe gwarantują doskonałą i ekonomiczną pielęgnację tkanin niemal w każdej ilości – dodaje Monika Mamrot.*

Na stronie zarezerwowanej dla rzeczy czystych wyposażenie systemowe Miele uzupełnione może być o dodatkowe urządzenia do pielęgnacji tkanin – pralnicę, suszarkę, magiel nieckowy. Pod względem wydajności i ekonomiczności urządzenia są do siebie perfekcyjnie dopasowane i mają wszystkie zalety techniki przemysłowej Miele.

Najnowszym produktem niemieckiej firmy jest maszyna pralnicza PW 6163 o objętości do 16 kg. Poza wspomnianym systemem Profitronic, zastosowano w niej opatentowany przez Miele system HoneyComb Drum. To specjalny system budowy bębna pralnicy, który niemalże w 100 proc. eliminuje zagrożenie uszkodzenia pranych tkanin.

– *Argumentem za pralnią przyszpitalną są względy bezpieczeństwa bakteriologicznego – a więc większa możliwość bezpośredniego nadzoru i kontroli zarówno personelu, jak i pranych tekstyliów. Wynika to z braku w naszym kraju zarówno przepisów, jak i tradycji, która zobowiązywałaby świadczących usługi pralnicze do uzyskiwania lub posiadania certyfikatów gwarantujących jakość usług wykonywanych dla zakładów opieki zdrowotnych – mówi Włodzimierz Kokociński.*

Co daje outsourcing?

Większość dyrekcji placówek służby zdrowia decyduje się jednak na outsourcing usług pralniczych.

– *Według moich szacunków, ponad 70 proc. szpitali korzysta z usług zewnętrznych, w tym są również międzyszpitalnych* – mówi Włodzimierz Kokociński.

Jakie korzyści daje zlecenie usług pralniczych firmom zewnętrznym?

– *Największą jest oczywiście to, że pieniądze, które potencjalnie przeznaczone byłyby na modernizację pralni, zakup lub odnowienie parku maszynowego oraz inne związane z tym wydatki zostają w kasie szpitala* – podkreśla Jerzy Wiczorek. – *Dodatkowo, w zależności od rodzaju posiadanego sprzętu, jego stanu, ilości prania, średnie oszczędności na 1 kg prania, przy zleceniu usługi pralni zewnętrznej, sięgają od 1,5 zł do 2,5 zł* – dodaje, zastrzegając jednocześnie, że oszczędności wynikające z outsourcingu w tej dziedzinie, szacowane na ok. 20 proc., mogą być dużo wyższe:

– *Te 20 proc. to nie tylko realna liczba, ale w wielu przypadkach oszczędności mogą być znacznie wyższe. Zdarzało się, że po przekazaniu do realizacji usługi pralni zewnętrznej, deklarowana przez szpital ilość prania była niższa od ilości faktycznej nawet o 35 proc. W takich sytuacjach wyliczone koszty utrzymania pralni szpitalnej w stosunku do 1 kg prania bywały zaniżone, a więc błędne* – mówi Jerzy Wiczorek.

Likwidując pralnię dyrekcja zyskuje też przestrzeń, którą może zaadaptować do celów leczniczych lub wynająć. Szpitale nie muszą już także brać na siebie odpowiedzialności za nieprawidłowe wypranie bielizny, co wiąże się z karami grzywny, mandatami, a nawet możliwością zamknięcia pralni.

Korzyścią, którą często wskazują dyrektorzy szpitali, jest możliwość prostszego zarządzania zasobami bielizny szpitalnej. Firmy pralnicze oferują bowiem odbiór zabrudzonej i przywóz czystej bielizny w ustalonym przez placówkę służby zdrowia rytmie. Poza tym w miarę potrzeb firma zewnętrzna może podjąć się kontroli stanu jakości bielizny i przeprowadzić jej niezbędne naprawy lub wymianę. Zarządzający szpitalem nie muszą się już także martwić awariami technicznymi sprzętu pralniczego. To – obok kosztów – także dezorganizacja pracy. Współpracując z firmą zewnętrzną można liczyć także na zniżki na oferowane przez nią dodatkowe produkty.

– *Oprócz usług pralniczych nasza firma oferuje wynajem odzieży ochronnej dla pracowników, pościeli szpitalnej, bielizny dla pacjenta i odzieży operacyjnej. Dodatkowo wykonujemy drobne naprawy krawieckie i znakowanie* – mówi Jerzy Wiczorek.

Adam Majewski